

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki prenumeraty
w Warszawie z odnośzeniem miesięcznie Zł. 4.— bez odnośzenia „ 3.50 na prowincji miesięczn. „ 4.— Zagranicą „ 6.— Ze zmianą adresu 50 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rekopisów redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2
Rachunki płatne w srody.
Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13



NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia
w tekście (przed kron.) 25 groszy
nekrologi 10 „
zwyčajna 15 „
drobne za jeden wiersz 10 „
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabata
Ogłoszenia w Niedzielni. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% ..

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 15 groszy

Towarzysze i Towarzyszki! Pamiętajcie o międzynarodowym święcie robotniczym 1 maja!

Do wszystkich Organizacji P. P. S., Związków zaw., fabryk i instytucji.

Towarzysze i towarzyszki! Zbliża się dzień 1-szy Maja, dzień międzynarodowego święta solidarności robotniczej. Wielki dzień przeglądu sił proletariatu, walczącego o socjalizm, o pokój międzynarodowy, o wyzwolenie z ucisku i nędzy. Dzień 1-y Maja w roku bieżącym będzie miał dla klasy robotniczej w Polsce szczególnie doniosłe znaczenie. Manifestować będziemy w dniu 1 Maja przeciwko zamachom reakcji: na równe, tajne, bezpośrednie, proporcjonalne głosowanie do samorządów miejskich i wiejskich i Sejmu; na 8-mio godzinny dzień roboczy; na ubezpieczenia społeczne. Będziemy manifestowali o prawo do pracy dla bezrobotnych. Będziemy manifestowali w imię demokracji i socjalizmu.

Towarzysze! Wzywamy Was do wyjątkowej przygotowawczej pracy, by dzień 1-y Maja był wielką i potężną manifestacją robotniczej Warszawy. Organizujcie po fabrykach masówki i przeprowadzajcie uchwały o świętowaniu dnia 1-go Maja. Organizujcie fabryczne, związkowe i dzielnicowe oddziały milicji porządkowej. W dniu 1 Maja organizujcie zrana zbiórki po fabrykach i na dzielnicach, skąd pochodami przybywajcie na Plac Teatralny na wielki wiec manifestacyjny, który odbędzie się o godz. 10 m. 30 rano. Po wiecu odbędzie się pochód.

O godz. 2 pp. uroczysta akademja majowa.

***EGZEKUTYWA W. O. K. R. P. P. S.**

W srodę, dn. 15 kwietnia r. b. o godz. 7 wiec. w sali W. O. K. R. P. P. S., Jerozolimskie 6, odbędzie się Konferencja Międzypartyjowa w sprawie obchodu święta 1-go Maja. Proszeni są o przybycie wszyst-

kie komitety dzielnicowe, mężowie zaufania z fabryk, Związków Zawodowych i zakładów.

W. O. K. R. P. P. S.

Przesilenie rządowe we Francji.

DYMISJA HERRIOTA ZOSTAŁA PRZYJĘTA.

Paryż, 11 kwietnia. (PAT.). Prezydent republiki Doumergue przyjął wczoraj w nocy dymisję gabinetu Herriota.

Paryż, 11 kwietnia. (PAT.). „Matin” dowiaduje się, iż prezydent Doumergue zamierza w jaknajkrótszym czasie rozwiązać kryzys gabinetowy i w tym celu odbędzie dziś konferencję z osobami, upatrzonymi na zastępców Herriota. Większość senatu wypowiada się za utworzeniem gabinetu szerokiej koncentracji republikańskiej, o sio którego byłoby radykalowie, przyczem gabinet ten nie szukałby systematycznie poparcia socjalistów.

PAINLEVE ODRZUCIŁ PROPOZYCJĘ TWORZENIA RZĄDU.

Paryż, 13 kwietnia. Godz. 10.40. Painleve odrzucił propozycję siórnowania gabinetu.

BRIAND TWORZY GABINET.

Paryż, 13 kwietnia. (PAT.). Godz. 11.40. Prezydent Doumergue powierzył Briandowi misję utworzenia gabinetu.

TYMCZASOWY GABINET.

Paryż, 13 kwietnia. (PAT.). De Monzie i Robineau w naradach z Briandem podnosili konieczność natychmiastowego utworzenia gabinetu tymczasowego, powołanego wyłącznie do tego, aby przeprowadzić w obu izbach parlamentu uchwalenie konwencji, normującej stan obiegu banknotów, i który to gabinet niezwłocznie potem podałby się do dymisji. Briand poważnie rozważa propozycję de Monzie i odbędzie dziś narady w tej sprawie z przewodniczącymi komisji finansowych izby i senatu oraz z prezydentem Doumerguem.

Paryż, 13 kwietnia. (PAT.). Briand zdawał dziś prezydentowi Doumergue od godz. 12.10 do 12.50 sprawozdanie z narad, odbytych z Robineau, de Monzie i Vincent Auriolem. Po wyjściu z pałacu Elizejskiego Briand oświadczył, iż popołudniu odbędzie narady z senatorem Berengere i innymi politykami oraz przybędzie powtórnie do prezydenta Doumerguea ce-

lem udzielenia odpowiedzi. W sprawie utworzenia gabinetu tymczasowego Briand, aczkolwiek uznaje konieczność szybkiego uchwalenia projektu ustawy w sprawie podwyższenia granic emisji banknotów, uważa jednak, iż w praktyce da się z trudnością zrealizować, utworzenie takiego prowizorycznego gabinetu.

Paryż, 13 kwietnia. (PAT.). — Briand przybył o godz. 10-ej do pałacu Elizejskiego, celem złożenia prezydentowi republiki sprawozdanie o wyniku narad południowych.

KANDYDATURA PAINLEVEGO.

Paryż, 13 kwietnia. (PAT.). Godz. 22 — 10. Briand przedstawił dziś wieczorem prezydentowi Doumergue'owi wyniki narad popołudniowych. Niektórzy członkowie parlamentu — radykalowie — zwrócili się do Painleve'go z ponownym naleganiem, aby coinał swą odmowę tworzenia gabinetu. Wspomniani członkowie parlamentu zaproponowali Painleve'mu skład gabinetu w którym objąłby on przewodnictwo, zaś tekę spraw zagranicznych objąłby Herriot. Gabinet taki spotkałby się z jaknajwyższym przyjęciem ze strony większości.

STANOWISKO SOCJALISTÓW.

Paryż, 11 kwietnia. (PAT.). Jak donosi „Echo de Paris” wszyscy delegaci partii socjalistycznej zostali nagle wezwani na kongres nadzwyczajny, który ma zająć się sprawą udziału socjalistów w przyszłym rządzie.

Według „L'Oeuvre” szereg socjalistów, wybranych do parlamentu, miało zalecić wystosowanie do prezydenta Doumerguea pisma, zawiadamiającego, iż kartel lewicy odmówi zaufania jakiemukolwiek rządowi koncentracyjnemu.

GŁOSY PRASY.

Paryż, 13 kwietnia. (PAT.). Prasa zachowuje się z rezerwą wobec rozwoju kryzysu gabinetowego oraz wobec decyzji rady narodowej socjalistów. Jeden z socjalistów oświadczył korespondentowi „Journala”, iż np. w dziedzinie finansowej ewen-

tualni ministrowie socjaliści mogliby z trudnością przedstawić takie projekty, które byłyby możliwe do przyjęcia przez innych republikańców, choćby nawet lewicowych, jak również przez większość senatu. Zachodzi pytanie, czy w razie gdyby nie dało się osiągnąć współpracy z socjalistami Briand zadowoliliby się polityką tylko poparcia z ich strony. „Echo de Paris” notuje pogłoskę, jakoby minister de Monzie odmówił pełnienia funkcji nawet w sprawach bieżących w razie gdyby gabinet nie został utworzony szybko w celu zrealizowania nowej konwencji z Bankiem Francuskim w sprawie obiegu banknotów.

Trzesienie ziemi

Wiedeń, 11 kwietnia. (PAT.). „Neue Freie Presse” w depeszy z Tokio donosi, że w piątek o 4-ej popołudniu odczuło tam silne trzesienie ziemi, które trwało 50 sekund. O godz. 7-ej wieczorem wstrząśnienia te powtórzyły się. Dotychczas niema wiadomości o szkodach.

W Belgji będzie rząd socjalistyczny

Bruxela, 13 kwietnia. (PAT.). Król odłożył na po świętach dalsze konferencje w sprawie utworzenia nowego gabinetu.

Według informacji „Soir” misja utworzenia gabinetu będzie powierzona któremuś z polityków socjalistycznych.

Manifestacje w Damaszku przeciwko lordowi Balfourowi

Damaszek, 11 kwietnia. (PAT.). — Wczoraj popołudniu doszło tu ponownie do poważnej demonstracji przeciwko lordowi Balfourowi. Tłum zaatakował policję i obrzucał kamieniami hotel, w którym zamieszkał Balfour, usiłując wtargnąć do środka. Zawezwano oddziały piechoty i kawalerji oraz samochody pancerne i samoloty. W końcu udało się tłum rozpro-

żyć. Pewna liczba policjantów została raniona, między nimi dwóch poważnie. Wśród demonstrantów było 50 rannych, z których 15-tu odwieziono do szpitali. Wysocki komisarz generał Sarraill doradził Balfourowi, ażeby natychmiast wyjechał z Damaszku. Podczas gdy wojska odwracały uwagę tłumu, Balfour wyjechał w nieznanym kierunku.

Konferencja Małej Ententy

Praga, 13 kwietnia. (PAT.). Wobec wiadomości prasowych, jakoby na najbliższej konferencji Małej Ententy miały być prowadzone narady w sprawie uznania Rosji sowieckiej, w sprawie federacji nadduńskiej i w sprawie przystąpienia Polski do Małej Ententy, organ ministra Benesa „Ceskie Slovo” zapewnia, że żaden z powyższych trzech tematów nie będzie przedmiotem narad wzmiankowanej konferencji.

Kamieniew przewodniczącym sowietu Moskiewskiego

Berlin, 11 kwietnia. (PAT.). Dzienniki donoszą z Moskwy, że na wczorajszym posiedzeniu sowietu Moskiewskiego jednomyślnie wybrano Kamieniewa przewodniczącym.

We Włoszech

Rzym, 13 kwietnia. (PAT.). Pogłoski o powrocie do status quo ante na gruncie polityki finansowej i o przywróceniu dwóch ministerstw: finansów i skarbu, powtarzają się w dalszym ciągu w sposób uporczywy. Faszystowska „Epoca” twierdzi, że w razie gdyby doszło do przywrócenia tych dwóch ministerstw, minister de Stefani nie mógłby zostać jednym z dwóch, ponieważ dotychczas stał na czele całej polityki fi-

nansowej Włoch i z tego powodu ustąpiłby. „Epoca” twierdzi, że byłoby to tylko spełnieniem woli ministra, który prosił jakoby premiera o dymisję, a to wobec bezpośredniego decydowania przez tegoż w sprawie, dotyczącej agentów giełdowych.

Tajemnicze samobójstwo

Paryż, 13 kwietnia. (PAT.). Pisma donoszą z Nicei o samobójstwie niejakiego Degrames, finansisty. Gdy mianowicie zjawił się on do willi księżnej Radziwiłł, jako interesant dla omówienia pewnej sprawy finansowej, i nie został przyjęty, na progu willi popełnił samobójstwo.

— Rząd litewski zawiadomił sekretariat Generalny Ligi Narodów, iż mianował Dovasa Zaiunisa, posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Litwy w Szwajcarii, stałym delegatem litewskim przy Lidze Narodów.

— W Białogrodzie wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie klubu polskiego.

— Z Pragi donoszą. Wycieczka Warszawskiego Koła Słowiańskiego złożyła w Pradze w niedzielę wieniec pod pomnikiem Pałackiego. Wczoraj rano goście przybyli do Ratusza na Stare Miasto, gdzie złożyli wieniec na grobie nieznanego żołnierza.

— W Moskwie wczoraj została otwarta 2-ga sesja Międzynarodowej Rady Włocioiastkiej z udziałem reprezentantów 29 krajów. Sesję otworzył przemówieniem Kalinin.

Najsilniejszy w Polsce Związek.

Warto działalności, sile i rozwojowi Zaw. Związku kol. (Z. Z. K.) parę uwag poświęcić, choćby tylko z uwagi na to, że wśród dwustutysięcznej masy kolejarzkiej i wogóle w kolejnictwie, Związek ten dominującą odgrywa rolę.

Z. Z. K. jest najsilniejszym wogóle w Polsce Związkiem. Pod względem liczebności przewyższa go tylko Zw. Zaw. rob. rolnych, jeżeli jednak zważy się całą rozległą działalność Z. Z. K., jego siłę finansową, różnorodność prac, teren i wielkość jego wpływów — pierwszorzędnej i dla kraju doniosłości! — a dalej jego finanse i sumy jakimi obraca, to się okaże, że jest on nietylko, jako związek klasowy, ale — jako instytucja społeczna wogóle — najsilniejszy w kraju i na najbardziej mocnych fundamentach.

Liczba członków Z. Z. K., z dn. 31.12 u. r. wynosi 59.061. Liczbę tę podajemy ściśle według płaconych punktualnie każdego miesiąca wkładek, (które ściągają administracja) bez żadnej nawet 1 miesięcznej zaległości.

Gdybyśmy doliczyli tu jednak tych, którzy z różnych przyczyn zalegają po 2—3 miesiące i później zaległości spłacają, dalej tych, którym administracja, mimo że należą do Z. Z. K. bez ich wiedzy nie ściągają wkładek (takich „niepokładności” zdarza się wiele i często z niechęci ku związkowemu), dalej emerytów, którzy płacą oczywiście sami, to liczba powyższa podnieśli się do 70.000.

Działalność Z. Z. K. jest istotnie olbrzymia, Wydz. Wyk. Związku dzieli się na różne Komisje, z których każda ma pewne ściśle określone czynności. Z tych najwięcej ma do roboty Komisja Pracy i Płacy i Kom. Organizacyjna. Do Kom. Pr. i Pł. należy wszystko to, co ma wogóle styczność z warunkami pracy i płacy, począwszy od najogólniejszych i najważniejszych kwestji społecznych i gospodarczych (dzień roboczy, ubezpiecz. społeczne, kwestja drożyzny i t. p.), aż do drobniejszych spraw służbowych.

O rozległości prac Związku świadczyć mogą cyfry za ubiegły 2 lata. W czasie tym Kom. Pr. i Pł. przeprowadziła ogółem 277 ogólnych akcji i wystąpień — wszystkie w sprawie położenia prac. kolej., nie włączając w to niezliczonych wręcz różnych interwencji w Dyrekcjach kol. i u organów miejsc., przeprowadzanych przez Zarz. okręgowe i Kola m. Z. Z. K.

Świadczenia, jakie Związek daje swym członkom są dwaokkie: obrona prawna i zapomoga dla rodziny w razie śmierci członka (odprawa pośmiertna).

Obrony prawnej (adwokaci) w sprawach służbowych udzielono w ubiegłym okresie w 470 wypadkach, a koszta jej (przeliczając i wydane na to miljarady mk.) wyniosły przeszło 30.000 zł. Zaznaczyć tu należy, że w wypadkach oskarżenia pracowników o kradzież, oszustwo itp. obrony prawnej się nie udziela, również jak i we wszelkich sprawach prywatnych.

Zapomóg pośmiertnych udzielono w ubiegłym okresie w 1300 wypadkach, a sumy na to w okresie markowym wydawane, liczy-

ły się już w setki miljarów; za ostatnie np. półrocze wypłacono (wedle różnych skal zależnych od wieku i daty przystąpienia) ogółem 53848 zł. 94 gr.

Dział ten, z wprowadzeniem statystyki przyczyn śmierci, oparto na szerokiej społecznej podstawie.

Prowadzona sumiennie statystyka przyczyn śmierci i wieku zgonów służy nietylko celom ewidencji ale stanowić będzie ciekawy materiał dla ludzi interesujących się wogóle zagadnieniami społecznymi. Tak np. w okresie ubiegłym na 100 przyczyn zgonów przypada: 11.69% na nieszczęśliwe wypadki przy pracy, 34.28% gruźlica i choroby płucne, 1.61% samobójstw, 13% choroby serca — reszta dopiero przyczyny normalniejsze. Najwyższą śmiertelność stwierdza dotąd statystyka związku w 49 r. życia. O ile chodzi o porę zgonów (bo i taką statystykę się prowadzi) to najwięcej przypada im w miesiącach: styczniu, lutym, marcem.

Jakież te cyfry — są wymowne! Jak jaskrawo oświetlają one ciężki i niebezpieczny zawód kolejarza!

W Warszawie, przy bulwarze Kościuszkowski, buduje Z. Z. K. własny Dom, którego koszt przewidziany jest na ok. 2 mil. zł.

Będzie to prawdziwa ozdoba stolicy. Olbrzymi monumentalny gmach o 3 frontach, z kolumnadą, salą na 1200 miejsc, z amfiteatrem i sceną, z mieszkaniami, biurami itd., dom ten posiadać będzie własną drukarnię, dynamo maszynę, centr. ogrzewanie, kapiele, słowem będzie to jeden z najpiękniejszych gmachów.

Należy w końcu wspomnieć o pewnej działalności Związku za którą należy mu się chyba specjalne uznanie społeczeństwa. Jest to jego działalność kulturalno-oświatowa, dla której istnieje specjalny z Zarz. Zw. wyłoniony Centr. Wydz. Kult. Ośw.

Do działalności tego Wydziału należą: kursy dla analfabetów (C. W. K. O. dał początek wielu szkołom m. in. i w Warszawie); kursy dokształcające (nauka przedmiotów z klas średnich), odczyty w całym kraju wraz z pokazami świetlnymi (historja przyroda, nauki społeczne itp.), teatry, chóry, orkiestry itp.

Wszystko to C. W. K. O. organizuje na linii po Kołach m., które stają się w ten sposób ośrodkami, niosącymi w szeregi kolejarzkie naukę i kulturę.

W r. 1921 przetrząsnął Z. Z. K. na Kasę im. Mianowskiego zapomogę wyższą, niż najbogatsze w Warszawie banki, zaś na Zjeździe Kraj. w jesieni z. r. uchwalono jednogłośnie wśród oklasków przystąpienie Z. Z. K. do tej Kasy w charakterze członka wieczystego, nadto wezwano do tego wszystkich zorganizowanych kolejarzy (zaraz na Zjeździe przystąpiło 100 członków).

Na dział Kult. Oświat. idzie z wkładki 10% czyli przeszło 100.000 zł. rocznie.

Tak w krótkim, pobieżnym szkicu, wygląda — Klasowy Związek kolejarzy polskich.

Kcz.

Testament Staszica.

Nie było nigdy celem filantropa, tworzącego wieczyste fundacje, zastąpić Państwo, gminę lub jakikolwiek związek przymusowy w spełnianiu ich obowiązków.

Fundacje powstawały w czasie, gdy obowiązek pomocy chorym i ubogim nie miał charakteru prawnego, ale wynikał jedynie z pobudek moralnych i religijnych. Wielcy jałmużnicy często drogą niezliczonych trudów i ofiar zbierali fundusze, mając za cel okazywanie pomocy nieszczęśliwym, którzy znikąd jej ani żądali, ani spodziewać się nie mogli.

Sto lat mija, jak w Polsce zmarł dobroczyńca zupełnie innego rodzaju.

Stanisław Staszic, daleki od mdłej, zdawkowej filantropji, a jednocześnie „mocno przekonany, że głównym przeznaczeniem człowieka na tej ziemi jest, aby dobrze czynił ludziom, aby swojemi czynami całego życia starał się ulepszać los swoich bliźnich, los drugich ludzi, aby nawet usiłował, by dobroczynne jego za życia czynów skutki uszczęśliwiały jeszcze pokolenia następnych ludzi”, w testamencie swoim, z którego te słowa cytuję, datowanym 20 sierpnia 1824 r. nakreślił plany instytucji dobroczynnych w założeniu, ale gospodarczych w istocie.

Jedną z nich, to Towarzystwo Rolnicze Hrubieszowskie, niezmiernie ciekawie pomyślana chłopka republika, kooperatywa wytwórcza, oparta na wielkim majątku ziemskim, druga — Dom Zarobkowy w Warszawie.

Na zaprowadzenie Domu Zarobkowego w Warszawie, lub przynajmniej Sal Zarobkowych przy jakim w Warszawie Instytucji lub Szpitalu ubogich, Staszic zapisał 200.000 zł. pol. pod następującymi warunkami:

„Pierwszy — Aby jedne sto tysięcy złotych rocznie stały fundusz, z którego roczny dochód będzie obracany jedynie na opatrywanie sal zarobkowych;

Drugie zaś Sto tysięcy złotych będzie składać wieczny stałe zarabiający kapitał, od którego co-roczenie procent ma być obracany na powiększenie powyższego funduszu do utrzymania domu lub Sal Zarobkowych”.

„Drugie — Aby w tym domu czyli salach zarobkowych ubodzy zarabiający byli podzieleni na klasy swych udołności: w pierwszej klasie mieścić się mają tacy, którzy zarabiają tylko dwaście groszy na dzień, z tych dziewięć groszy będą obracane na żywność, a trzy grosze na oszczędność zapasową dla właściwego indywidualum. W drugiej klasie mieścić się mają tacy, którzy zarabiają ćwierćście groszy na dzień. Z tych 15 groszy ma być na żywność, a pięć groszy na oszczędność zapasową dla indywidualum. W trzeciej klasie mieścić się będą tacy, co zarabiają złoty polski na dzień, z tego dwadzieścia groszy na opatrzenie potrzeb życia, a gromadzić na zapasową oszczędność: W czwartej klasie mieścić się mają tacy co zarabiają więcej jak złoty na dzień: z takiego zarobku połowa tylko może być użyta na żywność, a druga połowa powinna się zbierać na oszczędność zapasową dla właściwego indywidualum, gdy wychodzi z domu zarobkowego”.

Z treści tego zapisu widać, że Staszic chciał stworzyć miejsce, w którym ludzie różnych fachów i rozmaicie wykwalifikowani mogli znaleźć zarobek.

Ówczesne warunki zarobkowania były niewątpliwie takie, iż przewidziane klasy zarobkowe obejmowały skalę zarobku rozmaitych typów robotników. Ówczesny Złoty podług swej siły kupna odpowiadał conajmniej 6 zł. dzisiejszym.

Nigdzie w testamencie nie wyrażono myśli tworzenia miejsca pracy dla ludzi, którzy z przyczyn czy to fizycznych czy moralnych mają uszczuploną zdolność do pracy, nigdzie też niema wskazówek, by domy zarobkowe miały mieć charakter przytułków dla mnie-

zdołnych do pracy, czy domów karnych dla takich, którzy nie chcą pracować.

Pewien charakter opieki nad pracownikami, „opatrywanie ich potrzeb życia” przez zakład i „przymusowa oszczędność zapasowa” — wynikają niewątpliwie z ogólnego stosunku do ludności pracującej mało jeszcze wówczas (za czasów pańszczyzny) samodzielnej.

Z całego jednak życia, pism i działalności Staszica, jak również charakteru pozostałych zapisów, wyciągnąć można i należy wnioski, że nie chciał stworzyć ani — przytułku ani więzienia i we właściwy sposób oświetlić intencję tego cennego i wyjątkowo nieszczęśliwego zapisu.

Bo zapis Staszica do tej chwili wykonany nie został.

W dniu 1 czerwca 1830 r. został otwarty za Wolską Rogatką, na posesji kupionej za pieniądze fundacji Staszica areszt policyjny łącznie z zakładem zarobkowym dla ludzi bez stałego powołania, jako to żebraków nałogowych i włóczęgów. Oprócz zakładu pracy przymusowej i aresztu policyjnego, dołączono tam jeszcze areszt za długi, a po pewnym czasie i Oddział dla kalek i starców.

Wkrótce wojna polsko-rosyjska 1830 r. przerwała działalność tego zakładu, wręcz przeciwnego intencjom Staszica.

W roku 33 po odbudowaniu spalonego w czasie wojny gmachu, dom zarobkowy został przywrócony w tym samym niewłaściwym charakterze. W r. 1840 utworzono jako filię tej instytucji dom przytułku starców i kalek w Górze Kalwarji przy czem regulamin tego zakładu wydany w r. 1844 określał, że Zakład zatrudniać winien pożyteczną pracą żebraków, włóczęgów, próżniaków i ludzi złego życia przez policję nadsyłanych.

Tymczasem kapitał Staszicowski rósł i to nie tylko ta jego część, która była przeznaczona dla zarobkowania, ale i część, którą była Rada Główna Opiekuńcza wykazywała w swych sprawozdaniach rocznych jako niezużyty z powodu niedostateczności na właściwe cele.

W 1870 r. Rada Główna Opiekuńcza chciała przystąpić do właściwego urządzenia Sal Zarobkowych przy czem stwierdziła, iż warunki zapisu

„głównie na tem zawisły, że przedmiotem opieki testatora była obowiązkowa praca dla ludzi nie mających pracy, a to za żywność i niewielkie wynagrodzenie, powtóre, że zapis ten nie ma bynajmniej na celu dobroczynnego dla ubogich dostarczania im czegoś w sposób darowizny, lecz oświeczeniem testator pragnął dostarczyć ubogim ludziom robotę i za nią grosz na potrzeby życia zarobkowy”.

W pełnej świadomości, że ceny i praca określone przez zapis są nierealne, Rada Główna uznała, iż należy pod tym względem zastosować się do rzeczywistości, nie zmieniając istoty zapisu.

Proponowano urządzenie dla ludności wyrobniczej robót rolnych i ogrodniczych oraz następujących zajęć

Zbliżka i zdaleka

KOMUNIZM NA DALEKIM WSCHODZIE.

Droga daleka do Pekinu i Tokio i niewiele wiemy, co się tam dzieje. Ach! napisano całe tomy, całe biblioteki o Japonji i Chinach. Tylko, że tomy te dotyczą przeważnie opisów życia zewnętrznego: jak Japoniczycy czy Chińczycy wyglądają, jak się ubiera. Są i Polki noszące z niemałym wdziękiem przepiękne oryginalne kimono, koloru niebieskiego o szkarłatnej podszewce, srebrem tkane. Są inne, co parasole posiadają od słońca i deszczu. Są i kolekcjonści grawiur japońskich, są znawcy Hokusai. Są i tacy, co podejmowali kolację słynną aktorkę, Sades Yakko. Ale o czem marzy dusza japońska, jakie dokuczają jej troski, jakie smagają zawody, jakie rozpierają bunt, o tem my niewiele wiemy. Wiemy np., że niedawno stanął traktat chińsko-rosyjski, japońsko-rosyjski. I wnet zaczęto szeptać po prasie całego świata: „Daleki Wschód komunizuje się”. Ile w tem prawdy?

Chińczycy zbuntowali się. Wypędzili cesarza, proklamowali Republikę. Chiny rozpadły się i weszły w okres wrzenia, który trwa już lat kilkanaście. Pomogła im w tym procesie upadku zacna stara Europa armat i banków. Nauczycielką im była Japonja. Z Japonji powiały na stare, odwieczne, snem tysiącleci zmorzone rzeki i płaszczyzny Chin — wichry zachodnie, powiał wiatr od morza. Nauczyciele japońscy, cyganeria literatów japońskich, anarchistów, niszczycieli starego hierarchicznego społeczeństwa chińskiego. Nie zwracano uwagi na jeden ciekawy szczegół. Wielu bardzo liberalnych Chińczyków nawróciło się na protestantyzm i dziś na czele reformacji chińskiej — stoją w znacznej części protestanci. Młodzi buddyści idą z nimi ręką w rękę. Chrześcijaństwo i nihilizm azjatycki współdziałają z sobą, tworząc dziwny dziwaczny zespół sił i środków odnowy społecznej.

Młodzi Chińczycy piszą: „pragniemy odnowy, wyzwolenia świeckiego, religijnego i finansowego. Jesteśmy za powszech-

„Dla mężczyzn rąbanie, tarcie i rozwózkę drzewa, powroźnictwo, wyroby słomiane, koszykarstwo, krajczarstwo, przerabianie włosów wełny, tarcie pierza, szarpki; dla kobiet szycie zwyczajne i na maszynach, robienie pończoch, siatek, worków na zboże, bielizny szpitalnej i roboty inne kobiece”.

Oprócz tego dla rzemieślników szewstwo i krawiectwo.

Przewidywano pracę dla przychodzących robotników zgłaszających się do sal zarobkowych w ciągu 9 godzin dziennie, pracę polegającą na przerabianiu materiałów dostarczonych bądź przez szpitale miejskie, bądź przez osoby prywatne.

Robotnicy, ludzie zdolni do pracy, nie chorzy, bez różnicy wieku, narodowości i wyznania powinni byli otrzymać z procentów od kapitałów Staszica pieniądze na żywność, a oprócz tego za robotę w stosunku do jej wartości, z opłat otrzymanych za przedmioty w salach zarobkowych wyrabiane.

Z pieniędzy tych 10% powinno być pozostawione dla uformowania funduszu zapasowego instytucji.

Niewątpliwie projekt ten w czterdzieści kilka lat po zapisie ułożony i dostosowany do zmieniających warunków chwili w ogólnych zarysach odpowiadał intencjom zapisodawcy, ale i ten projekt nie doczekał się urzeczywistnienia.

W 1879 r., gdy epidemja cholery nawiedziła Warszawę, na gruntach fundacji Staszicowskiej przy domu przytułku i pracy został otwarty Szpital czasowy.

Po pięciu latach (w 1884) szpital ten został nazwany szpitalem wolskim, zyskał ustawę i jako szpital stały, wycieślił gospodarza — odtąd przez lat 30 istniały już tylko pozostałości spazzonej Staszicowskiej fundacji przy Szpitalu Wolskim.

W 1915 roku czasu wielkiej wojny, Komitet Sanitarny przy Jenerał — Gubernatorze zajął pomieszczenia przytułku na szpital dla zakaźnych: pozostali pensjonarze zostali rozmieszczeni w innych instytucjach opiekuńczych i fundacja Staszicowska, nawet w formie nie mającej niemal nic wspólnego z zapisem, przestała istnieć.

Wkrótce zginęły także fundusze, wywlezione przez Rosjan.

Z niewykonaniem woli Staszica społeczeństwo mogło się godzić, gdy losy tej fundacji nie od nas zależały. Od chwili powstania samorządu odpowiedzialność za fundację należy do władz miejskich Warszawy, gdyż administracja fundacji została przekazana ustawą 1907 r. Magistratowi, wówczas urzędniczemu, ale dziś odpowiedzialnemu przed ludnością Warszawy i całym krajem.

To też Magistrat pod naciskiem różnych czynników i wobec zbliżającej się setnej rocznicy śmierci Staszica zabrał się do pracy nad odrodzeniem fundacji.

Zobaczymy, jak to odrodzenie ma wyglądać.

Teodor Toeplitz.

: : o :

nem braterstwem”. „Szukamy systemu moralnego, szukamy formy rządu, szukamy ekonomji, przystosowanej do czasów naszych. Marzymy o epoce prawdy, wolności, równości, pomocy wzajemnej, radosnej pracy, szczęścia społecznego. Pragniemy zwalczać wszystko, co sprzeciwia się pokojowi i zgodzie wewnętrznej, pragniemy zwalczać wszystkie bieżące dawnej nadszej moralności... Duch konserwatywny ma swoje źródło w strachu przed tem, czego się nie rozumie. Kult Konfucjusza był przeszkodą dla wolności myśli. Żaden postęp nie był możliwy, albowiem nie można było niczego dodać ani niczego ująć z tekstów świętych. Rzecz, która pochodzi od przadków, która została uznana przez mędrców, narzucona przez Rząd, przyjęta przez tłum wystraszonej — jest bez wartości i powinna być zniesiona... Tak marzą młodzi Chińczycy. I dodają: „byliśmy niegdyś rasą ozytywistów i praktyków, rasa wrogo usposobiona do wszystkich pustych teorii. Dynastia Czeu narzuciła nam ideologję. Dynastia Han — zniosła wolność myśli i narzuciła nam konfucjonizm i mandarynów. Pragniemy odbudować najstarsze Chiny”.

Na czele tego ruchu znajduje się minister oświaty i rektor uniwersytetu w Pekinie, Tsai Yuan Pei. Pozytywiści chcą ogarnąć całe życie narodu. Zakładają szkoły malarskie, tak samo jak banki. Odmładzają życie ekonomiczne, zaprowadzając formy nowoczesne zrzeszeń i pracy, zapożyczane z Ameryki. Zachowują się krytycznie wobec cudzoziemców. Na zjeździe chrześcijańskich działaczy uniwersyteckich w Pekinie przedstawiciel pewnej wybitnej grupy oświadczył, że delegaci cudzoziemscy stanowią awangardę związku kapitalistów europejskich i amerykańskich.

Socializm też przyszedł do Chin z Japonji. Sun-Yat-Sen wychował się w szkole Katakami. W roku 1907 w mowie, wygłoszonej w Tokio, oświadczył: „trzy będą etapy rewolucji chińskiej — narodowy, polityczny, społeczny. Oddać władzę rąbie chińskiej, ustanowić rząd demokratyczny, uspołecnić Państwo — wszystko to stanowi jedną całość”. Sun-Yat-Sen dokonał tylko jednej rewolucji: obalił dy-

następną mandzurską. Nie udało mu się demokratyzacja i socjalizacja Chin. Zgorzkniał i rozczarowany, bez oparcia w kraju o grupy potężne opinii publicznej — szukał czasu wojny z Niemcami przeciwko Anglo-Sasom, a po wojnie — związku z Trzecią Międzynarodówką. Nie dlatego, aby miał zostać komunistą. Przeciwnie, jest on zwolennikiem demokracji i parlamentu. Trzecia Międzynarodówka, to poprostu Rosja. Jest on nacjonalistą chińskim. Woła: Azja dla Azjatów! Precz z mocarstwami cudzoziemskimi, które narzuciły nam „traktaty naszej niewoli gospodarczej”. Sun-Yat-Sen nie symbolizuje

narodu chińskiego. Symbolizuje tylko skrajny maksymalizm i w jedną całość wiąże „bolszewizm prawicy i lewicy”. Zjawisko napatykane i gdzieindziej. Olbrzymia większość narodu znajduje się pod wpływem nowej inteligencji, wychowanej w szkole chrześcijaństwa, w szkole socjalizmu i syndykalizmu europejskiego. Powstała też w Chinach nowa burżuazja, wychowana w Ameryce i w Anglii, wolna od dawnych przesądów, organizująca życie gospodarcze wedle wzorów Europy i Ameryki. Żywioty te pracują nie dla zwycięstwa komunizmu na Dalekim Wschodzie.

Henryk Bezmanski.

Strajk robotników rolnych.

Podczas świąt sytuacja strajkowa nie uległa zasadniczej zmianie.

Strajk w Radymiańskim powiecie rozszerzył się, wszystkich aresztowanych zwolniono!

W Łokowie odbył się w piątek zjazd rob. rolnych. Uchwalono strajkować, aż do zwycięstwa. Nastrój wśród strajkujących wspaniały.

W kutnowskim powiecie strajk osłabił dzięki agitacji komunistów przeciwko strajkowi.

W Strzelcach pow. kutnowski aresztowano 4 towarzyszy.

W Konińsko - Słupieckim według informacji telegraficznej strajk trwa z niesłabnącą siłą. W Konińskim powiecie aresztowano ośmiu rob. rol. za agitację strajkową. Policja „hula” po folwarkach. 30 strajkujących robotników rolnych, zwolniono z pracy za strajk.

Sądy „doraźne” na rozkaz Sowietu Ziemi czynią rozprawy nad strajkującymi robotnikami.

Bezprawnie rozwiązują umowę i eksmitują strajkujących, chociaż strajkujący robotnicy wykonują część prac przy inwentarzu obrządzając go!

W poniedziałek dn. 13 kwietnia w większości powiatów odbyły się zjazdy strajkujących robotników, wszędzie uchwalono prowadzić strajk aż do zwycięstwa.

Oddziały donoszą o zawarciu nowych umów w kilku folwarkach.

BLAŻENSTWA KOMUNISTYCZNE.

T. zw. „Fracja czerwona” Zw. robotników rolnych, za której rezolucjami na ostatnim ogólnym - krajowym zjeździe głosowało aż 3 delegatów i to nie za wszystkimi, z powodu strajku wydała odezwę, w której komunikuje, że to ta „fracja” powołała lud pracujący na roli do strajku, tak, że „pachołki obszarników z P. P. S.” musieli do walki się przyłączyć!

Ale pepesowcy dlatego przyłączyli się do strajku żeby ten strajk rozbić — twierdzą dalej komuniści.

Polemizować z temi blażenstwami nie będziemy, gdyż są zbyt naiwne i podłe — Stwierdzić musimy tylko, że komuniści w niektórych powiatach, jak na przykład w kut-

nowskim powiecie agitują przeciwko strajkowi.

Robotnicy rolni zapamiętają dobrze tę zdradę.

OBSZARNICY PROWOKUJĄ.

Na Kujawach w powiatach włocławskim i niesławskim obszarnicy masowo nie wypłacają należnych płac za marzec rob. dniówk. i za fanty kwartalne. Dotąd doniesiono o niewypłaceniu z następujących majątków:

Kościelna Wieś, Piolunowo, Szalonki, Służewo, Sychuła, Kruszyn, Seroczki, Koneck, Brzyszewo, Beszyn, Osieć Wielka, Smiłowice, Kalinowiec i Lubieniec.

Nadto w kilku folwarkach nie wypłacano ordynarji za ostatni kwartał.

W majątku Kruszyn, gm. Smiłowice, pow. Włocławek od 4 dni obszarnik nie wydaje paszy dla bydła fernali; zagrożono obszarnikowi, że zastosuje się odwet, t. j. czarny strajk. W Koneckim obszarnik posłał 2 policjantów do strajkujących rob. rolnych, policjanci grozili represjami.

Z kilku folwarków zwrócono się do sekr. pow. zw. rob. rolnych z propozycją zawarcia umowy; ponieważ co do warunków dla dniówkowych nie doszło do porozumienia — narazie nie podpisano umowy.

We Włocławskim powiecie odbywają zjazdy, wykazując duże zdenerwowanie. Ostatnie nasze doniesienie o rozmiarach strajku o tyle należy sprostować, że nie 80 folwarków strajkuje, ale 80 procent folwarków. W tych 2 powiatach jest 295 folwarków.

Obszarnicy wytoczyli w kilkunastu wypadkach sprawy sądowe o eksmisję. Strajk sparaliżował pracę i produkcję na Kujawach, w tej najurodzajniejszej części Polski.

REZOLUCJA W SPRAWIE STRAJKUJĄCYCH ROBOTNIKÓW ROLNYCH.

3-cia Konferencja Klasowych Związków Zawodowych Robotników Żydów odbyła w Warszawie, w dn. 11 i 12 kwietnia, uchwalila przesłać braterskie pozdrowienie strajkującym robotnikom rolnym. Konferencja wyraża gotowość całej zawodowo zorganizowanej żydowskiej klasy robotniczej do poparcia wszelkimi możliwymi środkami robotników rolnych w ich słusznej walce.

Identyczna rezolucję przyjęła konferencja Krajowa Żydów, robotn. drukarskich, która obradowała w dn. 13 b. m.

zatrzymanych chłopców, aresztowali ich i przez przechodni dom odprowadzili do 8 komisariatu

Tymczasem zgromadzony na ul. tłum, nie mogąc doczekać się powrotu „delegacji” zaczął szturmować do bramy, rzucając cegłami i kamieniami. Po kilku minutach bramę wyważono, tłum wtargnął w głąb podwórza, lecz policji już nie zastał. Wtedy kilkunastu wyrostków, uzbrojonych w cegły i kamienie, zaczęło rozbijać szyby w oknach. Zerwano również i zniszczono sztyłt składu naczyń kuchennych I. Draifusa. Zaalarmowano policję, która przybywszy w znacznej liczbie, przywróciła wreszcie porządek.

Następnie przybyli p. Czynieński, komendant policji i p. Charlemagne, zastępca jego, którzy przeprowadzili dochodzenie i ustalili, że wybito 41 szyb i lustro. W związku z zajściami aresztowano 12 osób. Są to: Aleksander Dobrowolski, Marjan i Bronisław bracia Zelwicz, (byli to owi „delegaci”), Stanisław Wiśniewski, Henryk Rachel, Władysław Zawisłak, Józef Dmucha, Janina Wesołko, Julja Wielechowska — służące, które wybijały szyby, Zygmunt Godlewski, Ferdynand Rondke i Józef Woźnicki.

Groźne pożary

ZAJŚCIA PRZY POŻARZE. ŚMIERĆ W PŁOMIENIACH.

W poniedziałek około godz. 10 i pół rano wynikł pożar w parterowym domu przy ul. Tyszkiewicza wprost ul. Żytniej. Wskutek zaproszenia ognia na strychu, gdzie była nagromadzona słoma, pożar szybko rozszerzył się na cały dom. Na ratunek przybyły trzy oddziały straży. Przeprowadzenie i połączenie węży na przestrzeni około pół kilometra od najbliższego hydrantu do miejsca pożaru spowodowało kilkominutowe opóźnienie akcji ratowniczej, co wywołało niezadowolone liczące zgromadzonych mieszkańców okolicznych ulic. Tłum przybrał groźną postać wobec strażaków i zaczął ich atakować, rzuca-

jąc cegłami i kamieniami. Po kilku minutach rozpoczęła się akcja, zabrakło wody w sikawkach, ponieważ ktoś z tłumu rozkręcił dwa złączone węże. Tłum powtórnie zaczął atakować strażaków. Wówczas strażacy skierowali sikawki w stronę zgromadzonych, zmuszając ich do cofnięcia się.

W tym momencie przybyło samochodem przygotowane, złożone z 10 policjantów, a po chwili i pięciu policjantów na koniach, którzy przywrócili porządek, uspokajając wzburzony tłum.

Po ugaszeniu pożaru, strażacy dogaszając zgłiszczą, znaleźli w kącie na strychu zwęglone zwłoki dziecka. Był to już tylko kadłub, czaszka odpadła, jelita zaś wyszły na wierzch prawdopodobnie wskutek przygniecenia belką. Jak się okazało, był to 3-letni Antos Gaczenko, syn lokatorów z facjalki. W południe straż ogniowa wróciła do kaszer. Z całego domu pozostały tylko gołe mury.

36 OSÓB BEZ DACHU.

W drugi dzień świąt o godz. 2 w nocy wynikł groźny pożar w 1 piętrowym domu murowanym przy ul. Gęsiej Nr. 40. Wobec tego, że w sąsiedztwie mieszczą się wojskowe składy samochodowe i benzyny, na ratunek przybyło cztery oddziały straży ogniowej. Po 2 godzinnej akcji pożar ugaszono. Spaliły się trzy mieszkania na facjatkach zajmowane przez biedne rodziny. Ogółem 36 osób pozostało bez dachu nad głową. Rzeczy poogrzelców częściowo uratowano, częściowo uległy zniszczeniu. Nadto zalane zostały wodą trzy mieszkania na 1 piętrze i z tego powodu groźba zawaleniem tak, że jeszcze 37 osób pozostać może bez mieszkania. Przyczyna pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem, wskutek czego zapalili się nagromadzone na strychu wióry i rupiecie.

Likwidacja afer policyjnych w Wilnie.

(Korespondencja własna).

W czasie między 3 a 5 kwietnia Sąd Okręgowy rozpatrywał głośną aferę policyjną z lipca ub. r.

Na ławie oskarżonych zasiadł kierownik ekspozytury podkomisarz Konstanty Zaborowski, zastępca jego aspirant Bogusław Kiedrzyński, wywiadowca Włodzimierz Szoszyn i Aleksander Alperowicz, b. dyr. operetki żydowskiej, znany już uprzednio paser i notoryczny aferzysta.

Oskarżeni w lipcu ub. r. mieli dokonać rabunku nad zatrzymanymi w tym celu w urzędzie śledczym uciekinierami z Bolszewji inż. Ruwimem Lewinsonem, Jakobem Złotowierowem i Oskarem Rappoportem.

Złotowierow i Rappoport w kilkanaście dni potem opuścili Wilno. Pierwszy wyjechał na Łotwę, drugi do Francji.

Inżynier Lewinson postarał się jako były mieszkaniec Wilna o obywatelstwo polskie i za pośrednictwem Komisarza Rządu m. Wilna p. K. Wimbora oddał sprawę w ręce prokuratorów.

Po śledztwie pierwiastkowem winni osadzeni zostali w więzieniu na Łukiszkach.

Było to pierwsze z głośniejszych — ujawnionych nadużyć w policji wileńskiej i pierwsze znalazło się na wokandzie sądu.

Sąd po 3-ch dniach uciążliwych rozpraw skazał Komisarza Zaborowskiego na 2 lata więzienia, zastępując jego na 3½ r., wywiadowcę Szoszyna na 4 miesiące i Alperowicza na 3½ roku.

Od osadzonych Zaborowskiego, Kiedrzyńskiego i Alperowicza ponadto zasądzono z tytułu powództwa cywilnego 6542 zł. na rzecz Lewinsona i w łącznej kwocie 240 zł. kosztów sądowych.

Szoszyna po zaliczeniu mu 4. miesięcy aresztu prewencyjnego sąd wypuścił na wolność. Zaborowski ma być wypuszczony do czasu, po złożeniu kaucji w wysokości 500 złotych. Do Kiedrzyńskiego i Alperowicza zastosowano areszt bezwzględny.

Przebieg powyższej rozprawy obfitował w niemałe sensacje.

Z długiego szeregu świadków warto wspomnieć o b. podkomisarzu Brzeskim i naczel. pol. śledczej na okręg wileński nadkomisarzu Janczewskim, którzy przyznali się w sądzie, że o wszystkich nadużyciach w policji wiedzieli — lecz ich nie ujawniali (zeznanie Brzeskiego), gdyż do nikogo z władzy nie mieli zaufania i nie byli pewni, czy uzyskają poparcie!

Nadkom. Janczewski mówił o „grubych rybach” — musi więc dziś te „grube ryby” wskazać, aby stanęły dla wytłomaczenia się przed kratkami sądowymi.

Ale — ten sam p. Janczewski i Brzeski są najwierniejszymi zausznikami i pupilami endecji...

Policja wileńska pracuje w ohydnej atmosferze wzajemnego oskarżania się i intrygowania nazewnątrz.

W więzieniu na Łukiszkach siedzi ponad stu przeważnie szarż z pośród policji!

A może ta liczba jest jeszcze niedostateczna?

Tu miałyby wielki głos mały i „cichy” prokurator wileński p. Hołownia.

Wolna droga!

bos.

Wilno, dn. 8.IV 1925 r.

Suchedniów (z. Kielecka).

WIELKA MANIFESTACJA NA CZEŚĆ P.P.S.

Dn. 5 b. m. w sali „Domu Ludowego” w Suchedniowie odbył się wielki wiec P.P.S., przy udziale około 600 osób. Na wiecu przewodniczył tow. Tworzewski, przemawiał tow. Uziembło, który obszernie zreferował sprawę polityki bieżącej.

Przedłożoną rezolucję uchwalono wszystkimi głosami przeciw jednemu.

W rezolucji zebrani protestują przeciwko polityce obszarników i fabrykantów; protestują przeciwko odraczeniu przez Rząd podatków obszarnikom; żądają kar więzienia dla oszustów podatkowych. Dalej protestują przeciwko zamachowi na 8-mio godzinny dzień pracy i znoszeniu świąt w czasie kryzysu przemysłowego; przeciwko zakusom reakcji na ubezpieczenia społeczne; przeciwko stronniemu rozstrzygnięciu przez Rząd zatargów robotników z wyzyskiwaczami ze szkoda dla klasy pracującej; przeciwko systemowi rządów policyjnych, w szczególności w województwach wschodnich.

Zebrani żądają uruchomienia, przy pomocy pożyczki amerykańskiej, przemysłu budowlanego i budowy kolei przez Rząd; przeprowadzenia reformy rolnej bez odszkodowania; protestują przeciwko zamachom na demokratyczne prawo wyborcze i domagają się rozwiązania obecnego Sejmu.

W końcu rezolucji zebrani wyrażają zaufanie P.P.S. za jej pracę w Sejmie i poza Sejmem i gotowość wzmacniania miejscowej organizacji P.P.S.

Na zakończenie wiecu wnoszono okrzyki na cześć P.P.S. i tow. pos. Uziembły, oraz odśpiewano „Gdy naród do boju”.

Ruch zawodowy.

Ogólne zebranie pracowników handlowych członków i nieczłonków odbędzie się w środę dn. 15 b. m. o godz. 8-jej wiecz. w Związku Handlowców (Sienna 16). Na porządku dziennym obrad aktualne zagadnienia pracowników umysłowych, zatrudnionych w handlu i sprawy organizacyjne.

Ruch kult.-oświatowy.

ODDZIAŁ WARSZAWSKI T. U. R.

Al. Jerozolimskie 6 m. 4. Sekretariat czynny 5—7.

Związek Polskiej Młodzieży Socjalistycznej—Srodowisko Warszawskie.

Kurs dla kierowników podkolek organizacyjnych odbędzie się w dn. 15—17 b. m. i obejmować będzie następujące wykłady:

1. Cele, zadania i ideologia Z. P. M. S.
2. Reforma szkolnicwa a młodzież.
3. Metodyka pracy samokształceniowej.
4. Organizacja kół samokształceniowych.

Pierwszy wykład odbędzie się w środę 15 b. m. o godz. 11 w lokalu W. O. K. R. P.P.S. (Al. Jerozolimskie 6, m. 3).

Tow. z prowincji winni zgłaszać się do sekretariatu dzisiaj w godz. 10—1 i 4—7 oraz jutro od godz. 9-tej.

Adres Sekretariatu: Aleje Jerozolimskie 6.

Dr. JAN AŁAPIN Królewska 31, tel. 49-44. Ch. skórny, wener., (Niemiec). Leczenie Roentgenem 10—2; 5—7. Niezamożni (5 zł.) 8—10; 7—8.

Cyrk Na ogólne żądanie Zimmont Breitbard zostaje do 90 ty 18 b. m.

Występy fenomenalnego szympansa „Tarzan” Japończyków Trio i reszty artystów wielkiego nowego programu Początek o godz. 8 wiecz

Wydawnictwa 1-szo Majowe.

Niniejszym podajemy do wiadomości wszystkich Komitetów Partyjnych i członków Partii, oraz klasowych organizacji zawodowych, spółdzielczych i kulturalno - oświatowych, że z okazji święta Majowego C. K. W. przygotowuje następujące wydawnictwa:

1) Wielki ilustrowany afisz Majowy, wykonany w sześciu kolorach, w cenie 1 zł. za egz.

2) Jednodniówkę Majową (ilustrowana) w cenie 30 gr. za egzemplarz.

3) Pocztówki z pieśniami robotniczymi: a) „Czerwony Sztandar”, b) „Na barykady”, c) „Międzynarodówka”, d) „Gdy naród do boju” — w cenie 5 gr. za sztukę.

4) Znaczniki partyjne metalowe — w cenie 55 kr. za sztukę.

5) Portret tow. B. Limanowskiego na jedwabiu — w cenie 2 zł. 50 gr.

Przy zamawianiu większej ilości wydawnictw oznaczonych pod 2, 3, 4 i 5 — uwzględnia się 20 proc. rabatu.

Zamówienia należy nadsyłać do C. K. W. (Warecka 7), wpłacając należność z góry lub za zaliczeniem pocztowym.

Komitety partyjne wpłacają 60 proc. należności za zamówione wydawnictwa Majowe.

Ze względu na ograniczony nakład wydawnictw majowych, należy jaknajwcześniej nadsyłać zamówienia.

Sekr. Gener. CKW. P.P.S.

Święta.

Wiosna, która przed paroma dniami zaledwie do nas zawitała, objawiła nam się w dni świąteczne w całej swej krasie i pięknie.

Miasto przez sobotę, niedzielę i poniedziałek tonęło w słońcu, które zwłaszcza w południe rzucało gorące niemal, jak w lato promienie.

Korzystając z dni świątecznych mieszkańcy stolicy, odrzuciwszy zimowe okrycia, załadnili ogrody i aleje spacerowe, liczne nawet towarzystwa ciągnęły za miasto, by użyć słońca i pogody, by zacerpnąć świeżego powietrza.

Drzewa w ogrodach i na ulicach puściły paki — Przyroda rażno budzić się poczęła z zimowego snu do nowego życia.

Na ulicach było rojno. Zwłaszcza w pierwszy dzień świąt, gdy tramwaje, większość teatrów i kin były nie czynne chodnikami i jezdnią ciągnęły gwarne tłumy.

Spokój i radość dni świątecznych zakłóciły bezsensowne „tradycyjne” strzelanie z petard.

Zajścia na placu Grzybowskiem

Dorocznym zwyczajem największą ilość petard rozbijano na placu Grzybowskiem przed kościołem Wszystkich Świętych. Już od godz. 4 rano silne detonacje obudziły mieszkańców tej dzielnicy. Policja w sile 15 ludzi ulokowała się w bramie domu Nr. 14 na pl. Grzybowskiem.

Około godz. 7 rano policjanci zatrzymali dwóch strzelających z petard chłopców i zabrali ich do bramy wspomnianego domu. Wieść o aresztowaniu, szybko rozniosła się wśród blisko tysięcznego tłumu, złożonego przeważnie z wyrostków i młodzieży szkolnej. Z tłumu wystąpiło trzech mężczyzn, którzy zbliżyli się do zamkniętej bramy. Policjanci wpuścili do bramy trzech „delegatów” lecz gdy stwierdzili, że przyszli oni uwoinic

NESTLE

Mączka mleczna jest najodpowiedniejszym pokarmem dla niemowląt oraz dla osób dorosłych chorych na żołądek i rekonwalescentów.

INSTYTUT WYDAWNICZY „BIBLIOTEKA POLSKA“ SP. AKC.

ŚWIEŻO WYSZŁY Z DRUKU:

DR. I. WEINFELD, E. SZTUM DE SZTREM I DR. J. PIEKALKIEWICZ

ATLAS STATYSTYCZNY POLSKI

DWA ZESZYTY. ZESZYT I: CENA ŻŁ. 8.40. ZESZYT II: CENA ŻŁ. 11.60.

DR. IGNACY WEINFELD

TABLICE STATYSTYCZNE POLSKI

WYDANE ZA ROK 1924. OPRACOWAŁA L. OXIŃSKA-SZCZEŚNIAKOWA.

CENA ŻŁ. 7.60. DO NABYCIA W KSIĘGARNI

INSTYTUTU WYDAWNICZEGO „BIBLIOTEKA POLSKA“

WARSZAWA, NOWY ŚWIAT 23/25. TEL. 271-18

ORAZ WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH.

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorologicz.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 19,0, najniższa 5,9. W Zakopanem dość pogodnie, cisza, temperatura zranna +4,0, najwyższa 15,0, najniższa -1,0.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: mała zmiana temperatury (nieco chłodniej), wzrost zachmurzenia, słabe wiatry lokalne, skłonność do pogorszenia się stanu pogody.

POGRZEB GEN. ZIELIŃSKIEGO.

W pogrzebie generała Zygmunta Zielińskiego kawalera i byłego członka Kapituły Orła Białego, mającym odbyć się w Krakowie dnia 14 b. m. wezmą udział w imieniu P. Prezydenta Rzplitej gen. Józef Haller, w imieniu Pr. Premjera woj. krakowski. Ministra spraw wojskowych reprezentować będzie gen. Józef Haller.

Dla wiadomości emigrantów. Urząd emigracyjny został zawiadomiony o błędnych informacjach, szerzonych przez pewne nieznane bliżej koła na rzecz emigracji do Algieru. Ostrzegają się, że podane w informacjach tych ceny i warunki nabycia ziemi nie odpowiadają prawdzie. Znalazienie pracy w Algierze nie jest bynajmniej łatwe, a prace robotnicze są w kraju tym niższe niż we Francji. Wobec tego, emigruje do Francji wielu krajowców. Algier uważać przeto należy za niekorzystny w chwili obecnej rynek pracy. Również ostrzegać należy przed zapisywaniem się do francuskiej legii cudzoziemskiej w razie niezalezienia pracy, gdyż pociąga to za sobą obowiązek 5-cio letniej służby wojskowej w niezmiernie twardych i trudnych warunkach.

Stan sanitarny Utraty. Wydział Zdrowia Magistratu uchwalił powołać specjalną komisję, złożoną z przedstawicieli odpowiednich wydziałów Magistratu w celu omówienia sprawy podniesienia stanu sanitarnego Utraty, a mianowicie wybrukowania ulic i odwodnienia Utraty oraz zaopatrzenia jej w dobrą wodę, nadto ułatwienia komunikacji tej okolicy z miastem. (—)

Oświetlenie miasta. Dzięki zrównoważeniu budżetu miejskiego, które nastąpiło wskutek stabilizacji waluty i wprowadzenia stałego pieniądza magistrat warszawski przywrócił od 1 stycznia oświetlenie miasta prawie do przedwojennej normy. Plan oświetlenia miasta przejrano jedynie powierzchownie, nie uwzględniając zmian jakie zaszły w ostatnim dziesięcioleciu w stolicy. Jaskrawym tego przykładem są ciemności egipskie panujące na całej przestrzeni ul. Wiejskiej, przy której mieści się Sejm i Senat. (—)

Tegoroczny sezon robót wiślanych. Min. Robot Publicznych przystąpiło do prac wiosennych na warszawskim odcinku Wisły. Dotychczas sprowadzono faszyne z plantacji nad Sanem oraz kamień granitowy z kamieniołomów lubelskich. Program prac przedstawia się następująco: wykończenie i konserwacja urządzeń ochronnych na prawym i lewym brzegu Wisły, oczyszczenie portu czerniakowskiego, oraz przystani warszawskiej i wykończenie wału lomiankowski-młocińskiego.

Sobór na pl. Saskim. Liczbę pracujących nad rozbiórka soboru na placu Saskim robotników powiększono z kilkunastu do 40, dzięki czemu odpowiednie prace ruszyły nieco naprzód. W ten sposób przed kilku dniami ukończono rozbiórka dwóch mniejszych bocznych kopuł, obecnie zaś trwa rozbiórka środkowej dużej kopuły. Miarodajne czynniki należą, na dalsze powiększenie liczby zatrudnionych przy rozbiórce robotników. W celu przyspieszenia dalszych prac projektowane jest sprowadzenie z zagranicy i zastosowanie przy rozbiórce soboru młotów pneumatycznych do rozbijania ścian. (—)

Zarząd Tow. Wzajemnej Pomocy Uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie zwraca się do byłych członków Tow., którzy dotychczas nie pozwolili swoich długoterminowych pożyczek zaciągniętych w czasie studiów uniwersyteckich by zwrócić je w jaknajkrótszym czasie. Zarząd Tow. zawiadamia, że w miesiąc od

daty niniejszego trzeciego z rzędu ogłoszenia zacznie ogłaszać w dziennikach nazwiska zalegających dłużników.

WYPADKI.

Zastrzelenie złodzieja przez 2-ch złodziejów. W pierwszy dzień świąt około godz. 9 wiecz. w domu Nr 53 przy ul. Grzybowskiej nastąpił krwawy porachunek złodziejski. Do mieszkania wdw. Teofilii Sołtysiakowej, gdzie była znana policji kryjówka złodziejska przyszło dwóch mężczyzn. W mieszkaniu, oprócz Sołtysiakowej, byli jeszcze syn jej Bronisław, kochanka jego, Stefania Wilczyńska, córka ich półroczna Michałina oraz przybyły w gościnę świąteczną Stanisław Rutkowski, znany policji złodziej. Przybyli wyjęli rewolwery i zaczęli strzelać do Rutkowskiego i do Sołtysiak. Siedzący na krześle wprost drzwi Rutkowski ugodzony kilku kulami w głowę, zwałił się na podłogę i zmarł przed przybyciem lekarza Pogotowia. Sołtysiak tymczasem schował się za mur, a następnie wyskoczył oknem na dach facjatkę III piętra, skąd zaczął wzywać pomocy policji. Tymczasem zbrodniarze, wystrzelawszy ogółem sześć razy, rzucili się do ucieczki. Jeden z nich, będąc już na schodach pierwszego piętra, wyskoczył oknem na podwórze i, nie odnosząc żadnego szwanku, uciekł jeszcze przed zamknięciem bramy. Wkrótce na miejsce zabójstwa przybyły władze policyjno-śledcze, które przeprowadziły energiczne dochodzenie. Badany Sołtysiak, który cudem prawie wyszedł bez żadnego szwanku zeznał, że przed trzema dniami pomiędzy Sołtysiakiem i Rutkowskim a Władysławem Kolkim i Narcyzem (nazwisko i adres niewiadome) wywiązała się bójka przy zbiegu ul. Wroniej i Grzybowskiej w czasie której Kolia i Narcyz grozili Sołtysiakowi i Rutkowskiemu krwawą zemstą. Sołtysiak poznał w zabójcach Rutkowskiego wspomnianych Kolkę i Narcyza. Policja śledcza zarządziła obławę, celem pochwycenia zabójców.

Zabita przez samochód. Na placu Żelaznej Bramy wprost Ogrodu Saskiego pod jadącą z nadmierną szybkością dorożką samochodową Nr 219 (13721), prowadzoną przez szofera Jufjana Ruszewskiego, w Wielką sobotę o godz. 5 wiecz dostała się Marianna Tomaszewska. Wskutek wewnętrznych obrażeń, staruszka dostała krwotoku. Pogotowie przewiozło nieprzytomną do szpitala św. Ducha, gdzie wkrótce zmarła. Szofera aresztowano.

Zderzenie pociągu z parowozem. W nocy z Wielkiego piątku na sobotę na VI posterunku kolejowym st. głównej-towarowej, w miejscu skrzyżowania się torów nastąpiło starcie się pociągu osobowego Nr 428, idącego do Warszawy z parowozem próbnym Nr 170285, stojącym w pobliżu krzyżownicy. W pociągu Nr 428 zostały oberwane stopnie przy 6 wagonach, zaś przy parowozie Nr 170285 oberwana skrzynka szybrowa i rurki ściekowe. Wypadku z ludźmi jak również przerwy w ruchu nie było.

Zalamanie się balkonu. W pierwszy dzień świąt o godz. 10 wiecz. w domu Nr. 12 przy ul. Siedzibnej na Nowem Brudnie w balkonie I piętra prowadzącym do kilku mieszkań załamały się deski z belką. Idący wówczas przez balkon Antonina Grzebalska, lokatorka tegoż domu i Józef Siciak spadli przez otwór na bruk podwórza i potłukli się. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, pozostawił poszwankowanych na miejscu. Balkon policja zabezpieczyła.

Śmierć po libacji. W niedzielę o godz. 8 wiecz. Mikołaj Czechański zamieszkały na Wygłędowie, wskutek nadmiernego użycia alkoholu upił się do utraty przytomności, przyczem upadł uderzając głową o podłogę ceglana tak silnie, że poniósł śmierć na miejscu.

Skutki tańca po pijanemu. W pierwszy dzień świąt o godz. 6 popoł. 22-letni Stanisław Haczyński (Śliska Nr. 6), będąc w gościnie świątecznej przy ul. Siedleckiej Nr. 61, po obfitej libacji w czasie tańca upadł tak fatalnie, że złamał lewą nogę w podudziu. Oliarę fatalnego upadku przewiozło Pogotowie do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Krwawa rozprawa nożowa. W niedzielę do stojących przed bramą domu Nr. 59 przy ul. Pio-

tra Skangi Józefa Szafrana, Szczepana Żerdzickiego oraz Jana Jambra podszedł Roman Rzekowski i wszczął awanturę, przyczem zadał im po kilka ran nożem. Lekarz Pogotowia przewiózł rannych do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Tragiczna obława na bandytę. Funkcjonariusze policji m. Zyrardowa w pierwszy dzień świąt udali się na ul. Baniowską Nr 9, gdzie w mieszkaniu Kazimierza Piotrowskiego ukrywał się poszukiwany bandyta Aleksander Popielak, oddany pod sąd doraźny. Policjanci, zastali furtkę zamkniętą. Gdy zapukali, zbliżył się do bramy jakiś mężczyzna i uchylił furtkę. Jak się okazało był to Popielak. Zauważywszy, że przed furtką stoją policjanci, bandyta dał strzał z rewolwera, lecz chybił i momentalnie zamknął furtkę. Wówczas wszyscy trzej policjanci odpowiedzieli strzałami, kule jednak nie osiągnęły bandyty, natomiast jedna z nich ugodziła, będącą w tym czasie na podwórzu 7-letnią Mariannę Jędrzejowską, córkę właściciela domu, która ugodzona w brzuch poniosła śmierć na miejscu. Popielak, korzystając z zamieszania, przesadził płot i zbiegł.

Tajemnicze samobójstwo. W pierwszy dzień świąt popełnił samobójstwo w mieszkaniu własnym przy ul. Pawiej Nr. 22 w suterynie zamieszkały z żoną i 6-letnim dzieckiem, 33-letni Mordka Alibir, właściciel młeczarni przy ul. Franciszkańskiej Nr. 19. Gdy domownicy o godz. 5 popołudniu wyszli z domu Alibir powiesił się na cienkim sznurku umocowanym na szynie wystającej w murze. Motywy samobójstwa — nieznanne.

Pożary w święta. W zakładzie dla sierot dziewcząt przy ul. Rakowieckiej Nr. 21, w lokalu na I piętrze przy Grobie Chrystusa od palącej się świecy, zapaliła się dekoracja w ołtarzu. Pożar przed przybyciem straży, ugasiły siostry miłosierdzia przy pomocy sierot.

Na strychu domu Nr. 26 przy ul. Hożej wybuchł pożar, wskutek zapalenia się belki wpuszczonoj w przewod kominowy. Pogotowie III-go oddziału straży, po wyrażeniu części podłogi, pożar ugasiło.

W domu Nr. 27 przy ul. Górnośląskiej, wskutek zapalenia się sadzy w kominie zatliła się belka na klatce schodowej wpuszczonoj w przewod kominowy. Pożar ugasili domownicy przed przybyciem straży ogniowej.

Znowu kradzież 80 kanarków. Do sklepu zoologicznego Ernesta Pieszla przy ul. Nowosenatorskiej Nr. 5/7 za pomocą podrobionego klucza od ulicy, dostali się niewykryci złodzieje, skąd skradli 80 sztuk kanarków - turkotów z obrączkami aluminiowymi na nóżkach z gór Harcu, wartości 2500 zł.

Teatr i muzyka

Teatr Wielki. Dzisiaj „Carmen“.
Teatr Narodowy. Codziennie „Uciekła mi przepióreczka“.
Teatr im. Bogusławskiego. Dzisiaj „Książę Patiomkin“.
Teatr Letni. Codziennie „Wygłany Eros“.
Teatr Polski. Dzisiaj „Djabel i karczmarzka“.
Teatr Mały. Codziennie „Niewinna grzesznica“.

KLAWIOL
niszczy ODCISKI I BRODAWKI bezpowrotnie
Wyrob. Lab. Chem. Farm. Ap. Kowalski

Na raty bez zaliczki na 4 miesiące ZEGARY

sciennie, zegarki, obrączki ślubne. Kolczyki i zegarki. Przyjmuje reperacje tanio dobrze.
Zegarmistrz **GOTMACHER**
Smocza 21 róg Dzielnej.

MEBLE
używane w wielkim wyborze polecamy tanio, życzącym ratami.
SOLNA 18 m. 4.

Dr. med. Marcelli Dobrzyński
Królowska 6, front, I piętro, telef. 90 93. Choroby weneryczne, piciowe, (niemucc), skóry i włosów. Przyjmuje od 9—12 i 5—8 pp. Panie od 4—5.

Doktorzy med.
Feliks i Zofia Rostkowsky
chor. skórne, weneryczne, niemoc piciowa, kosmet. włosów, Chłodna 26, tel. 99-29, przyjm. 9—11 i 1—8. Panie 10—11, 2—5 i 6—7 w.

Dr. med. Weintraub
chor. wener., skóry, moczo-płciowe przeprowadził się z Pragi—Targowej 78 na ul. Grzybowską 21 m. 6 tel. 164-77 od 9 i pół do 11 i pół 4—8 w.

OGŁOSZENIA DROBNY:
FOTOGRAFUJĄCIE SIĘ u „Leonara“, Nowy-Swiat 21. 6 fotografii retuszowanych od zł. 1.50, 12—2.00. Portrety wykwinicie wykonane.

Mebli wybór ratami, gotówka rzeczywiście najtaniej tylko Pl. Trzech Krzyży 13 róg Zławiej. Wybór ołaman.
3,65 Spirytus 92%. Wódka 45% 2 złote. Winiarna Twarda 8

Teatr Nowości. Codziennie „Perły Kleopatry“.
Teatr Praski. Dzisiaj o 4 popoł. „Nieznany żołnierz“, wieczorem o godz. 8-iej „Król Dziadów“.
Teatr Popularny. Dzisiaj o 4 popoł. „Śpiąca królewna“, wieczorem „Trojka hultajska“.
„Szkarłatna Maski“. Codziennie o 11.45 wieczorem drugi program.
Teatr im. Fredry. Dzisiaj o godz. 4-iej p.p. bajka „Jąko wielkonoce“, wieczorem o 8-iej „Tajemniczy Dżems“.

Z Filharmonji. Dzisiaj odbędzie się wielki koncert symfoniczny pod dyrekcją Feliksa Weingartnera. W programie trzy arcydzieła literatury symfonicznej: symfonia „Fantastyczna“ Berlioz, „Niedokończona“ symfonia Schuberta i piąta symfonia Beethovena.

Jaques Thibaud, skrzypok, będzie solistą czwartkowego wielkiego koncertu symfonicznego pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga i wykona koncerty: Brahmsa i Mozarta.

Koncerty w Konserwatorium. W piątek 17 w Konserwatorium interesujący recital doskonałego skrzypka Mieczysława Hiederabama, b. koncertmistrza Filharmonji, który powrócił do kraju po sukcesach w Berlinie, Monachjum, Paryżu, Kopenhadze i in.

Przedstawienie ulgowe w teatrze Nowości. Zarząd Komisji Międzyzwiązkowej Kulturolno-Artystycznej zawiadamia zarejestrowane Związki i Stowarzyszenia, iż dn. 24 b. m. odbędzie się przedstawienie ulgowe w teatrze Nowości. Bilety wydaje Biuro Centralne K. M. K. A. (Chmielna 49 m. 3, tel. 127-02) od środy w godz. 10¹/₂—12 i 5—8 wiecz.

Sport.

AMATORZY (WIEDEN) — POLONJA.

12.IV — 3:1 (0:0)

13.IV — 2:1 (1:1)

Dwa ostatnie spotkania stołecznej Polonji, z mistrzowską drużyną Austrii „Amateure“, przyniosły jej zaskakujące wyniki. Mistrz stołeczny dowiódł swej wysokiej klasy, a jednocześnie pokazał nam dawno niewidzianą ambicję i chęć zwycięstwa. Drużyna „Amatorów“, aczkolwiek nie grała tak, jak w roku ubiegłym, jednak zademonstrowała grę piękną i celową.

W pierwszym dniu zawodów, drużyna Polonji, w składzie: Gross, Czajkowski, Bułanow II, Krotkierski - Loth I — Loth IV — Olasek, Tupolski, Grabowski, Loth II — Krygier, już od pierwszych chwil przeciwstawia się dzielnie „Amatorom“. Początkowo gra otwarta; pod koniec jednak pierwszej połowy zaznacza się coraz silniejsza przewaga „Amatorów“, którzy dzięki wspaniałej grze Bułanowa i Czajkowskiego, nie mogą zdobyć punktu. Do przerwy 0:0; w pierwszych minutach drugiej połowy gry „Polonia“, zdobywa przez bodaj najlepszą w ataku, Krygiera, punkt dla swych barw. Amatorzy w kilka chwil wyrównują i zdobywają jeszcze dwie bramki, z których jedna padła w zamieszaniu, podczas, gdy Czajkowski i Loth IV, kontuzjowani, opuszczali boisko. W drugim dniu, skład Polonji cokołwiek się zmieniła (przez ustawienie: Walczaka, Emchowicza, Hamburgera i Zantmana. Polonia atakuje dzielnie. „Amatorzy“, jednak zdobywają pierwszą bramkę, Polonia przez Janka Lotha wyrównuje.

Po przerwie, wynik 1:1 pozostaje przez dłuższy czas.

„Amatorzy“, prac usilnie do zwycięstwa, zdobywają z trudem drugą bramkę, ustanawiając końcowy wynik 2:1.

„Polonia“, grała dobrze! Na specjalne wyróżnienie zasługują doskonały Bułanow, Krygier, Gross, Loth II, Krotkierski. Ten ostatni dowiódł, że może zastąpić zupełnie dobrze swych kolegów z pierwszej drużyny.

M. K.

MASZYNY do szycia znane gwa rantowane „Kasprzkiego“ hurtowo—detalicznie poleca skład fabryczny „The Kasprzki Company“ w Warszawie, Marszałkowska 153, tel. 104-51 Dogodne spłaty ratami. Prowincja może zamawiać listownie w Warszawie. Aparat do haftu bezpłatnie. Konkurencyjne maszyny 85 zł. oddział: Częstochowa, Aleja 43 Kłecze, Stenklewicz 31a. Lublin Szpitalna 17, Foksal 11.

„ORMONDE“ Rowery solidnej budowy, estetycznego wykonania, najtrwalsze a więc najlepsze poleca Lipiński, Jasna 5. Gotówka. Raty. Cenniki gratis.

UBRANIA męskie od 60 do 140 zł. dziecięce zł. 36 — 48. Panta 63—123 zł. i t. d. Skład fabr. S. A. „Kontusz“. Cena fabryczna. D. H. Roman Schmidl i S-ka Plac 3 Krzyży 4/6 (gmach głuchoniemych) tel. 131-10. Na prowincję wysyłka pocztą za zaliczeniem.

Zęby sztuczne, leczenie, plombowanie. Ceny niskie. Spłaty częściowe. Robotnikom ustępstwa. Gabinet lekarsko-dentystyczny oraz laboratorium zębów sztucznych Gelbfisz, Grzybowska 36. Niedziela 12—3.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne